

Wyrok ETCP - sprawa KONTAKTÓW - skarga nr 18830/07 - Płaza

w sprawie Płaza przeciwko Polsce (skarga nr 18830/07) skarżący Kazimierz Płaza sformułował zarzut naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego), wskazując, że Rząd nie wypełnił swoich pozytywnych zobowiązań odnośnie skutecznego zapewnienia poszanowania jego życia rodzinnego. Odniósł się w szczególności do faktu, iż pomimo zawartej ugody ustalającej zasady realizacji kontaktów z dzieckiem, był on pozbawiony dostępu do swojej córki.

Trybunał w wyroku z 25 stycznia 2011 roku stwierdził, że w okolicznościach omawianej sprawy nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji. Trybunał zauważył, że pozytywne obowiązki państwa dotyczące poszanowania życia rodzinnego w omawianej sprawie odnosiły się nie tylko do osoby skarżącego, lecz również - do jego małoletniej córki. Trybunał podkreślił, iż biegły badający małoletnią stwierdził, że dziecko przejawiało wrogość wobec skarżącego i nie chciało go widzieć. Trybunał doszedł do wniosku, iż zważywszy na okoliczności sprawy, a przede wszystkim na trudną sytuację rodzinną spowodowaną konfliktem pomiędzy skarżącym a matką małoletniej, sądy musiały znaleźć właściwą równowagę pomiędzy dobrem dziecka a prawami przysługującymi skarżącemu

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

SEKCJA CZWARTA

SPRAWA PŁAZA przeciwko POLSCE
(Skarga nr 18830/07)

WYROK

STRASBURG
25 stycznia 2011 roku

Wyrok ten stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 ust. 2 Konwencji.
Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.

W sprawie Płaza przeciwko Polsce,
Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:
Pan Nicolas Bratza, Przewodniczący,
Pan Lech Garlicki,
Pani Ljiljana Mijović,
Pan Päivi Hirvelä
Pani Ledi Bianku,
Pani Nebojša Vučinić,
Pan Vincent A. de Gaetano, sędziowie,
oraz Pan Fatoş Araci, Zastępca Kanclerza Sekcji,

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 4 stycznia 2011 roku,
Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu.

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 18830/07) wniesionej w dniu 13 kwietnia 2007 roku przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ("Konwencja") przez obywatela polskiego, pana Kazimierza Płazę ("skarżący").
2. Skarżący reprezentowany był przez Pana A. Bodnara, prowadzącego praktykę w Warszawie. Rząd polski ("Rząd") reprezentowany był przez swojego Przedstawiciela, Pana J. Wołosiewicza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
3. Skarżący wystąpił z zarzutem, że polskie władze nie podjęły odpowiednich działań w celu realizacji jego prawa do utrzymywania kontaktów ze swoją córką, co stanowi naruszenie jego praw wynikających z Artykułu 8 Konwencji. Podniósł on również zarzut, że postępowanie w tej sprawie przekroczyło rozsądny termin w rozumieniu Artykułu 6 Konwencji.
4. W dniu 11 maja 2009 roku Przewodniczący Sekcji Czwartej zdecydował o zakomunikowaniu skargi Rządowi. Zgodnie z Artykułem 29 ust. 3 Konwencji, Trybunał zdecydował o łącznym rozpatrzeniu meritum i dopuszczalności skargi.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący urodził się w 1951 roku i mieszka w miejscowości Gozd.
6. W październiku 1989 roku poślubił on E.K. W dniu 9 maja 1990 roku w małżeństwie urodziła się córka. Dwa tygodnie później małżeństwo rozpadło się.
W dniu 2 listopada 1992 roku Sąd Okręgowy w Warszawie orzekł ich rozwód. Opiekę nad dzieckiem Sąd przyznał obojgu rodzicom i postanowił, że dziewczynka będzie mieszkała z matką.
7. W okresie pomiędzy 1992 a 1997 rokiem prowadzonych zostało szereg postępowań w sprawie realizacji ustaleń dotyczących kontaktów z dzieckiem, określonych w wyroku rozwodowym.
Ostatecznie, w dniu 22 lipca 1997 roku, strony zawarły poświadczoną przez sąd ugodę dotyczącą sprawowania opieki nad dzieckiem. Skarżący miał prawo spotykać się z K. raz w miesiącu, w niedzielę, przez dwie godziny między godziną 15:00 a 17:00.
A. Postępowanie dotyczące wykonywania prawa do kontaktów określonego w ugodzie
8. Następnie Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa oraz, w apelacji, Sąd Okręgowy w Warszawie przeprowadziły szereg kolejnych postępowań egzekucyjnych w sprawie wykonania ugody z 1997 roku. W szczególności sąd badał kolejne wnioski skarżącego o ukaranie matki grzywną oraz/lub wyznaczenie terminów dla zastosowania się przez nią do ustaleń dotyczących kontaktów z dzieckiem i umożliwienia widzeń skarżącego z K.
9. W dniu 16 października 1997 roku skarżący złożył w Sądzie Rejonowym w Warszawie wniosek o ukaranie matki K. grzywną. Podniósł on, że ustawicznie nie stosowała się ona do warunków zawartej w lipcu ugody. Dnia 2 grudnia 1998 roku sąd wezwał matkę dziecka i nakazał jej umożliwienie skarżącemu, w terminie czternastu dni, realizowania kontaktów z ich dzieckiem. W wyniku wniesionej przez nią apelacji, Sąd Okręgowy w Warszawie, postanowieniem z dnia 23 lutego 1999 roku, uchylił tamto postanowienie z powodów formalnych i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W dniu 21 października 1999 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa wyznaczył matce dziecka termin 1 miesiąca do zastosowania się do warunków ugody dotyczącej ustalenia

kontaktów z dzieckiem.

10. W pismach do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z dnia 31 marca i 26 kwietnia 1998, 19 kwietnia 1999 oraz 10 kwietnia 2001 roku, E.K. zwróciła się do sądu o wydanie nakazu, aby skarżący przybywał na spotkania z dzieckiem bez towarzystwa swoich męskich kolegów, ubierał się stosownie do okazji, zjawiał się punktualnie oraz nie drażnił dziecka. W piśmie z dnia 9 marca 1998 roku poinformowała ona sąd, że skarżący nie przybył na planowane spotkania z córką w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym, nie uprzedzając jej o tym, że się nie pojawi. E.K. stwierdziła przy tym, że pomimo to dziecko gotowe jest spotykać się ze swoim ojcem na warunkach określonych w ugodzie. W piśmie z dnia 29 stycznia 1999 roku poinformowała ona sąd, że spośród osiemnastu comiesięcznych spotkań zaplanowanych od chwili zawarcia ugody, skarżący nie pojawił się na dziewięciu.

11. W roku 2000 Sąd Rejonowy ustanowił kuratora w celu nadzorowania realizacji ugody dotyczącej kontaktów z dzieckiem. Ustanowiona kurator systematycznie przedstawiała sądowi okresowe sprawozdania, datowane między innymi 15 września 2000, 6 kwietnia i 8 maja 2001, 12 września 2003, 26 kwietnia i 2 maja 2004 oraz 25 maja 2005 roku.

12. W styczniu 2000 roku sąd pierwszej instancji, w następstwie skargi złożonej przez skarżącego, ponownie wyznaczył matce dziecka termin jednego miesiąca na zastosowanie się do ustaleń dotyczących kontaktów z dzieckiem oraz ukarał ją grzywną w wysokości 1 000 złotych (PLN).

13. W dniu 4 czerwca oraz 29 listopada 2000 roku skarżący ponowił swoje wnioski. Sąd oddalił je w dniu 6 września 2001 roku, stwierdzając, że nie ma podstaw do nałożenia grzywny, jako że matka nie podejmowała żadnych działań mających na celu uniemożliwienie ojcu spotkań z dzieckiem. To dziecko z własnej inicjatywy okazywało wrogi stosunek do swojego ojca.

Skarżący odwołał się od tej decyzji, podnosząc zarzut, że sąd nie był bezstronny i błędnie ocenił dowody w sprawie. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił jego apelację w dniu 10 grudnia 2001 roku. Sąd stwierdził, że strony były mocno skonfliktowane ze sobą; że dziecko miało negatywny stosunek do swojego ojca; że matka nie uczyniła nic, co miałoby na celu uniemożliwienie dziewczynce kontaktowania się ze swoim ojcem; że w najlepiej pojętym interesie dziecka nie leżało zmuszanie jej do częstych z nim kontaktów; oraz że sąd niższej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy.

14. W maju 2002 roku skarżący złożył nowy wniosek o ukaranie matki dziecka grzywną. W dniu 1 sierpnia 2002 roku sąd wniosek oddalił, zasadniczo powtarzając argumentację przedstawioną w swojej decyzji z dnia 6 września 2001 roku i odwołując się do podobnych ustaleń faktycznych. Sąd stwierdził, że matka i ojciec dziecka pozostawali ze sobą w konflikcie na tyle głębokim, że nie byli już w stanie zauważyć jak duży wpływ konflikt ten wywierał na dziecko. Każde z nich winiło drugą stronę za wszelkie problemy powstałe w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem i wykonywaniem prawa do kontaktów, nie dostrzegając przy tym swoich własnych wad i nie będąc w stanie osiągnąć kompromisu. Dziecko stało się instrumentem w walce pomiędzy stronami. Wrogość okazywana przez dziewczynkę w stosunku do swojego ojca, w szczególności zaś fakt, że matka nie próbowała wpłynąć na jej postawę – były niepokojące. Rodzice stwierdzili przed sądem, że potrzebna im była terapia, lecz nic w tym kierunku nie zrobili. Ojciec nieustannie występował o ukaranie matki grzywną, jednak nie podważał twierdzenia, że to dziecko z własnej inicjatywy nie chciało się z nim spotykać.

15. Skarżący wniósł apelację, podnosząc zarzut, że sąd pierwszej instancji zbadał dowody w sposób bardzo powierzchowny.

W dniu 14 listopada 2002 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację skarżącego od tej decyzji. Sąd stwierdził, że zmuszanie dziecka do spotykania się z ojcem samo w sobie nie odbuduje emocjonalnych więzi pomiędzy dziewczynką a jej ojcem, oraz że więzy te zostały w sposób bardzo

poważny osłabione.

16. Dnia 4 czerwca 2003 roku skarżący złożył nowy wniosek o spowodowanie zastosowania się przez matkę do uzgodnień dotyczących kontaktów z dzieckiem. W postępowaniu wszczętym na podstawie tego wniosku sąd nakazał sporządzenie przez psychologów kolejnej opinii mającej na celu dokonanie oceny zarówno wykonalności kontaktów skarżącego z K. jak i stanu psychologicznego zaangażowanych w sprawę osób.

W opinii tej, datowanej 1 października 2003 roku, biegli napisali, że dziecko oświadczyło iż zgadza się rozmawiać z ojcem wyłącznie na prośbę swojej matki. Dziewczynka podkreśliła, że nie zmieniła i nie zmieni swojego stosunku do ojca. Nie rozumiała dlaczego skarżący chciał utrzymywać z nią kontakty, biorąc pod uwagę fakt, że złożył on wniosek o zaprzeczenie ojcostwa (patrz akapity 37-38 poniżej). Była przekonana, że motywem jaki nim kierował była chęć uczynienia na złość jej samej i jej matce oraz przysporzenia im stresu. Skarżyła się na jego wizyty w jej szkole oraz na fakt, że wypowiadał się do jej nauczycieli i znajomych, że była "złą córką". K. nazwała skarżącego "sadystą". Sprzeciwiała się krytykowaniu przez niego swojej matki, z którą była bardzo mocno związana. K. zdecydowanie zaprzeczyła, aby jej matka kiedykolwiek zabroniła jej widywać się ze skarżącym.

W konkluzji swojej opinii biegli powtórzyli wniosek z opinii z 2001 roku, stwierdzając, że terapia jaką oboje rodzice i córka odbyli oddzielnie, nie przyniosła pozytywnych efektów.

17. W dniu 25 lutego 2004 roku sąd pierwszej instancji ponownie wyznaczył matce dziecka termin jednego miesiąca, pod groźbą grzywny w wysokości 1 500 PLN. Sąd podsumował postępowanie egzekucyjne i podjęte w jego ramach decyzje. Sąd zauważył, że skarżący nie zachowywał się w stosunku do dziecka naganie, oraz że regularnie pojawiał się na spotkaniach. Jego zachowanie w stosunku do dziecka mogło być dziwne, jednak zasadniczo wynikało to z faktu, że tak naprawdę nie znał on dziewczynki i miał niewiele okazji aby ją poznać. Sąd odwołał się do opinii biegłych przygotowanej dla celów postępowania a dotyczącej stanu psychologicznego dziecka. K. była bardzo wrogo nastawiona w stosunku do swojego ojca pomimo tego, że nie miała z nim żadnych osobistych doświadczeń, które mogłyby jej wrogość uzasadniać. Matka nie podjęła żadnych kroków mających na celu przekonanie dziecka do utrzymywania kontaktów ze swoim ojcem, czy też do zmiany negatywnego wyobrażenia, jakie dziecko sobie o nim wytworzyło. Dla sądu postawa K. była niepokojąca. Sąd dalej stwierdził, że gdyby matka była niezadowolona z zakresu lub charakteru prawa skarżącego do kontaktów z dzieckiem, mogła ona je zakwestionować w odrębnym postępowaniu. Przedmiotowa sprawa dotyczyła jedynie wykonania istniejącego prawa do kontaktów, określonego w ugodzie z 1997 roku, a oczywistym było, że matka nie stosowała się do jego warunków.

18. Obie strony wniosły apelacje. E.K. w swojej apelacji podkreśliła, że nigdy nie podjęła żadnych działań mających na celu uniemożliwienie swojej córce spotkań ze skarżącym. To dziecko z własnej inicjatywy stanowczo odmawiało spotkań z ojcem, matka zaś pozostawała bezradna. Skarżący w swojej apelacji nalegał, aby po upływie terminu jednego miesiąca matka została zobowiązana do zapłacenia grzywny, zgodnie z postanowieniem Artykułu 1050 Kodeksu postępowania cywilnego. Apelacje te zostały oddalone w dniu 7 czerwca 2004 roku. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację skarżącego z wnioskiem o ukaranie grzywną matki dziecka, stwierdzając, że grzywnę można byłoby nałożyć jedynie wówczas, gdyby matka nie wywiązała się ze swojego obowiązku w terminie wyznaczonym przez sąd. Sąd dalej zauważył, że faktycznie to dziecko a nie matka było osobą odmawiającą utrzymywania kontaktów ze skarżącym, natomiast to matka była dłużnikiem w rozumieniu Artykułu 1050 Kodeksu postępowania cywilnego.

Sąd oddalił również apelację matki, zauważając, że dziecko poza wszelką wątpliwością zostało wciągnięte w konflikt pomiędzy stronami. Wyobrażenie, jakie dziewczynka miała o swoim ojcu

kształtowane było przez jej matkę, zwłaszcza że przez szereg lat dziecko nie miało żadnego kontaktu ze swoim ojcem, pomimo faktu, że zawsze był on gotów zobaczyć się nią i przychodził na organizowane tym celu spotkania. To matka była odpowiedzialna za postawę dziecka, pełną nienawiści i wrogości w stosunku do ojca. Sąd uznał postawę matki za nieodpowiednią. Stwierdził dalej, że skarżący, matka i dziecko poddali się terapii, lecz każde z nich oddzielnie. Jednakże z uwagi na fakt, że dziecko odmawiało rozmowy na temat ojca, kwestia kontaktu z nim nie została podniesiona w ramach terapii. Nie było podstaw do przyjęcia, że kontakty z ojcem odbywają się z krzywdą dla dziecka.

19. W dniu 16 listopada 2004 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa rozpatrzył wniesione przez skarżącego w dniu 15 września 2004 roku zażalenie na to, że prawo do kontaktów nie było właściwie wykonywane pomimo wygaśnięcia wyznaczonego w tym celu terminu postanowieniem z dnia 25 lutego 2005 roku. Sąd stwierdził, że termin przewidziany na wykonanie postanowienia wygasł, oraz że od tej chwili skarżący nie widział się z dzieckiem, ponieważ dziewczynka zdecydowanie odmawiała spotkań z nim. Sąd nałożył na matkę grzywnę w wysokości 1 000 PLN. Wyzaczył też termin trzydziestu dni na zastosowanie się przez nią do uzgodnień dotyczących kontaktów.

20. E.K. wniosła apelację. W dniu 7 czerwca 2005 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uznał jej apelację i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd zauważył, że chociaż prawdą jest, iż uzgodnienia dotyczące kontaktów nie były przestrzegane, to jednak nie wynikało to z niestosowania się do nich ze strony matki, lecz z postawy dziewczynki. Sąd dalej zauważył, że miała ona już piętnaście lat i jej poglądy oraz odczucia musiały zostać przez sądy uwzględnione.

21. W dniu 2 listopada 2005 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa oddalił apelację skarżącego z wnioskiem o ukaranie E.K. grzywną. Sąd, bez udziału stron, odebrał od K. zeznania i w swoim postanowieniu odniósł się do jej wypowiedzi. K. stwierdziła, że to właśnie ona nie przestrzegała ugody dotyczącej kontaktów z ojcem. Powiedziała przed sądem, że skarżący nigdy nie znalazł się blisko niej w chwili gdy go potrzebowała, nigdy jej też nie wysłuchał, a pragnął jedynie zranić i zdenerwować jej matkę. Oświadczyła też, że nie będzie spotykać się ze swoim ojcem.

Sąd podkreślił, że ojciec ma prawo do utrzymywania kontaktów ze swoją córką, a strony same miały wzgląd na to prawo przy zawieraniu ugody w 1997 roku. Jednakże, podczas gdy sytuacja istniejąca w tamtym czasie prawdopodobnie rokowała perspektywę utrzymywania kontaktów, to jednak sąd zobowiązany jest uwzględnić aktualnie istniejącą sytuację. K. ma obecnie piętnaście lat i jej opinia musi zostać wzięta pod uwagę. Brak regularnych i spokojnych kontaktów ze swoim ojcem przez okres ponad ośmiu lat spowodował u niej brak jakichkolwiek więzi emocjonalnych z nim. Nie można nie uwzględnić faktu, że skarżący nie chciał wysłuchać jej zdania i uszanować go. Nawet jeszcze przed rozpoczęciem postępowania sądowego lekceważąco odnosił się on do jej opinii i twierdził, że były one dyktowane przez jej matkę.

Sąd skonkludował, że nie można było stwierdzić, aby to matka winna była uniemożliwiania kontaktów dziecka z ojcem. Nie było zatem podstaw do nałożenia na nią grzywny.

Skarżący wniósł apelację, wnosząc o unieważnienie postanowienia.

22. W dniu 25 kwietnia 2006 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił jego apelację, stwierdzając, że nie ma podstaw do ukarania matki grzywną, przy uwzględnieniu faktu, że dziecko jest już na tyle dorosłe, aby mogło wyrażać swoje własne poglądy i odczucia w kwestii kontaktów z ojcem, których w sposób oczywisty nie chce utrzymywać. O matce nie można powiedzieć, aby ponosiła odpowiedzialność za niewykonanie ustaleń dotyczących kontaktów.

23. W dniu 26 czerwca 2006 roku skarżący ponownie wystąpił z wnioskiem o ukaranie E.K. grzywną za niezastosowanie się do ustaleń dotyczących kontaktów.

24. Po tym terminie nie miał on już żadnych dalszych kontaktów z córką, nawet sporadycznych.

25. W sprawozdaniach przedstawionych sądowi w dniu 4 grudnia 2007 oraz 13 lutego 2008 roku kurator sądowa podsumowała swoje rozmowy z E.K. oraz K. Stwierdziła ona, że K., jak na swój wiek, jest bardzo dojrzała i elokwentna. K. nie mogła zrozumieć dlaczego ojciec mówił jej, że ją kocha, a jednocześnie postępował w taki właśnie sposób. Nie brał pod uwagę jej zdania, krytykował matkę i jej rodzinę, a wielu osobom w otoczeniu K. powiedział, że jej matka nie potrafi zapewnić jej odpowiedniej opieki. Podczas odwiedzin w ramach kontaktów skarżył się na jej matkę. K. nie chciała być na to narażona. Zabiegała o uznanie i zrozumienie dla swoich opinii. Stwierdziła, że jest już prawie dorosła i jest w stanie samodzielnie wyrobić sobie rozsądny osąd. Kontakty z ojcem były dla niej źródłem stresu, niepokoju i wstydu.

26. W kolejnym bliżej nieokreślonym dniu Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa zobowiązał skarżącego do przedłożenia oryginału ugody z 1997 roku dotyczącej ustalenia kontaktów. Skarżący wykonał to polecenie w dniu 14 marca 2008 roku.

Jego wniosek z dnia 26 czerwca 2006 roku (patrz akapit 23 powyżej) został oddalony przez Sąd Rejonowy w Warszawie w dniu 9 maja 2008 roku. Sąd uwzględnił całość materiału zgromadzonego w aktach postępowania egzekucyjnego. Sąd wziął również pod uwagę nieustępliwe odmowy K. odbywania spotkań ze skarżącym oraz fakt, iż wielokrotnie mówiła ona, że go nie lubi, a nawet nienawidzi. Sąd zauważył, że nie było żadnych dowodów na to, aby E.K. zabraniała swojej córce spotkania się ze swoim ojcem. Sąd odnotował też, że postępowanie skarżącego wobec K. nie mogło przyczynić się do budowania dobrych relacji pomiędzy nimi, ponieważ przy wielu okazjach skarżący próbował spotkać się z córką niespodziewanie na terenie szkoły lub w innych miejscach albo okolicznościach, co tylko wzmagало niechęć i obawę dziecka przed nim. Sąd stwierdził również, że K. ma osiemnaście lat i jej zdanie musi zostać uwzględnione.

27. W dniu 20 maja 2008 roku sąd umorzył postępowanie dotyczące wykonania ugody z 1997 roku, jako powód podając fakt, że K. ma już 18 lat i dlatego też postępowanie stało się bezzasadne.

B. Postępowanie dotyczące zakresu opieki i prawa do kontaktów

28. W dniu 21 kwietnia 1999 roku sąd rozszerzył prawo do kontaktów skarżącego określone w ugodzie z 1997 roku oraz nakazał, aby jego spotkania z K. odbywały się pod nadzorem kuratora. Postanowienie to zostało następnie zmienione przez Sąd Okręgowy w Warszawie w dniu 22 lutego 2000 roku. Sąd ten uznał, że czasowy zakres odwiedzin w ramach kontaktów skarżącego z K. powinien pozostać zgodny z ustaleniami pierwotnej ugody, jednakże podtrzymał zastrzeżenie, że powinny one odbywać się pod nadzorem kuratora.

29. W roku 2001 skarżący ponownie wystąpił do Sądu Rejonowego w Warszawie z wnioskiem o zmianę ustaleń określonych w ugodzie z 1997 roku i rozszerzenie zakresu jego praw do kontaktów z dzieckiem. Jednocześnie matka zwróciła się do sądu o ograniczenie do minimum praw skarżącego do kontaktów z córką. Te dwa wnioski zostały następnie połączone do wspólnego rozpatrzenia w ramach tego samego postępowania.

30. W trakcie tego postępowania córka skarżącego została zbadana przez biegłych. Celem opinii biegłych przedstawionej w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa było zbadanie charakteru relacji istniejącej pomiędzy skarżącym a jego córką oraz ocena znaczenia odwiedzin dla rozwoju i dobra dziecka.

Biegli stwierdzili, że K. ma bardzo negatywne zdanie o swoim ojcu. Odmawiała posługiwania się jego nazwiskiem jako swoim własnym. Była zdania, że nie wykazywał on odpowiedniego zainteresowania jej osobą, oraz że w rzeczywistości gardził nią, a wszystkie jego działania nakierowane były na zdenerwowanie jej samej i jej matki. Biegli uznali, że z powodu tej negatywnej postawy, relacje

pomiędzy skarżącym a jego córką były napięte to tego stopnia, że jakkolwiek znaczący kontakt był niemożliwy.

31. W dniu 23 października 2001 roku sąd pozbawił skarżącego prawa do kontaktów z dzieckiem. Wyrok został zmieniony w dniu 28 lutego 2002 roku przez Sąd Okręgowy w Warszawie, a wniosek matki o ograniczenie prawa skarżącego do kontaktów został oddalony.

32. W maju 2002 roku skarżący wystąpił to tego samego sądu z wnioskiem o ograniczenie praw opiekuńczych matki dziecka. W lipcu 2002 roku E.K. przedłożyła wniosek o pozbawienie skarżącego jego praw.

33. Postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2002 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa oddalił wniosek skarżącego, nakazał mu poddać się terapii oraz nałożył identyczny obowiązek na E.K. i K. Sąd zauważył, że ponieważ konflikt istniejący pomiędzy stronami uniemożliwił im wykazanie choćby odrobiny współpracy w interesie dziecka, terapia dawała pewną szansę na poprawę relacji pomiędzy nimi. Sąd stwierdził, że z powodu konfliktu między rodzicami dziecko cierpi na poważne zaburzenia psychologiczne.

34. W ramach nowego postępowania wszczętego przez skarżącego wnioskiem o pozbawienie E.K. jej praw rodzicielskich, sąd, na rozprawie w dniu 7 stycznia 2005 roku, odebrał od biegłych zeznania. W dniu 18 lutego 2004 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa oddalił złożony przez skarżącego wniosek, wyrażając pogląd, że zasadniczym motywem skarżącego była chęć nękania swojej byłej żony.

35. W dniu 30 marca 2006 roku E.K. wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa z wnioskiem o pozbawienie skarżącego praw rodzicielskich. Skarżący wniósł do tego samego sądu identyczny wniosek. Sprawy zostały następnie połączone na rozprawie w dniu 17 lipca 2006 roku. Rozprawa wyznaczona na 16 października 2006 roku została odroczone, ponieważ postanowienie o odrzuceniu złożonego przez matkę wniosku o wyłączenie sędziego, wydane w dniu 4 września 2006 roku, nie uprawomocniło się. Kolejne rozprawy wyznaczone na 25 stycznia oraz 5 marca 2007 roku zostały odroczone z powodu niestawiennictwa stron. W dniu 23 maja 2007 roku jeden ze świadków nie stawił się na wezwanie i rozprawa została odroczone. Kolejna rozprawa została wyznaczona na dzień 12 września 2007 roku. W dniu 4 czerwca 2007 roku skarżący złożył wniosek o wyłączenie ławnika. Dnia 12 września 2007 roku sąd wydał postanowienie o poddaniu matki i dziecka badaniu przez biegłych. Zgodnie z tym postanowieniem matka i K. zostały wezwane do zgłoszenia się do Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego w dniu 1 kwietnia 2008 roku, jednak w tym dniu nie stawiły się one na wezwanie. Sąd wyznaczył rozprawę na 27 maja 2008 roku. Rozmowa w Ośrodku została przełożona na dzień 11 czerwca 2008 roku.

36. W dniu 27 maja 2008 roku sąd umorzył postępowanie sprawie, ponieważ 9 maja 2008 roku K. ukończyła 18 lat.

C. Postępowanie w sprawie zaprzeczenia ojcostwa

37. W roku 2001 skarżący wystąpił do Prokuratury Rejonowej w Piasecznie z wnioskiem o wszczęcie, w jego imieniu, postępowania o zaprzeczenie ojcostwa w stosunku do K. Matka dziecka została przesłuchana przez prokuratora w dniu 17 października 2001 roku. Wyraziła ona swoją zgodę na przeprowadzenie testów DNA. Prokurator poinformował o tym skarżącego i stwierdził, że wniesie sprawę do sądu tylko wówczas, jeżeli wyniki testów potwierdzą, że skarżący nie jest ojcem dziecka. W piśmie z dnia 2 listopada 2001 roku skarżący odmówił poddania się testom DNA i wystąpił do prokuratury z wnioskiem o wniesienie sprawy do sądu. Podniósł on, że sąd powinien nakazać matce i dziecku poddanie się testom.

38. Organy prokuratury nie wszczęły postępowania, stwierdzając, że w świetle oświadczeń stron nie

ma uzasadnionych podstaw do podważania ojcostwa skarżącego.

D. Postępowanie w sprawie zażalenia skarżącego dotyczącego naruszenia jego prawa do rozpatrzenia skargi bez nieuzasadnionej zwłoki

39. W bliżej nieokreślonym dniu w 2006 roku skarżący wniósł zażalenie na podstawie Ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – "Ustawa z 2004 roku", podnosząc swoje prawo do rozpatrzenia sprawy w bez nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym na podstawie jego wniosku z dnia 4 czerwca 2003 roku a zakończonym postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2006 roku (patrz akapity 16 oraz 22 powyżej).

40. W dniu 21 września 2006 roku Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił jego zażalenie. Sąd zauważył, że skarżący zasadniczo skarżył się na unieważnienie przez sąd drugiej instancji, na podstawie prawa materialnego, postanowień wydanych przez sąd pierwszej instancji, które – jego zdaniem – w sposób nieuzasadniony przedłużały postępowanie. Sąd zauważył, że skarga na długość postępowania nie może odnosić się do merytorycznej treści postanowień, oraz że nie stwierdzono żadnych okresów bezczynności w postępowaniu. Po zbadaniu czynności wykonanych przez Sąd Rejonowy od chwili wejścia w życie Ustawy z dnia 17 września 2004 roku, Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie było prowadzone z dochowaniem należytej staranności i bez nieuzasadnionej zwłoki.

41. W dniu 6 czerwca 2008 roku Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie wszczęte na podstawie zażalenia skarżącego na nieuzasadnioną długość postępowania, podsumowane w akapitach 35 oraz 36 powyżej. Sąd stwierdził, że – biorąc pod uwagę, iż kwestionowane postępowanie zostało umorzone w dniu 27 maja 2008 roku – postanowienie dotyczące jego długości staje się bezprzedmiotowe.

II. ODPOWIEDNIE PRAWO KRAJOWE I PRAKTYKA

42. Odpowiednie prawo krajowe oraz praktyka sądowa dotyczące wykonywania przez rodziców prawa do odwiedzin dziecka zostały określone w wyroku Trybunału w sprawie Zawadka przeciwko Polsce, nr 48542/99, § 48, 23 czerwca 2005 roku.

43. W szczególności, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, w sytuacji jeżeli rodzic, który został zobowiązany postanowieniem sądu do respektowania prawa drugiego rodzica do kontaktów z dzieckiem nie wywiązuje się z tego obowiązku, postanowienia dotyczące kontaktów podlegają postępowaniu egzekucyjnemu. W odniesieniu do wykonywania postanowień sądowych dotyczących praw rodzicielskich lub prawa do kontaktów z dzieckiem, zastosowanie mają Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące wykonywania zobowiązań niepieniężnych (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1976 roku, III CZP 94/75, OSNCP 1976 7-8).

Artykuł 1050

"1. Jeżeli dłużnik ma wykonać czynność, której inna osoba za niego wykonać nie może, a której wykonanie zależy wyłącznie od jego woli, sąd, w którego okręgu czynności ma być wykonana, na wniosek wierzyciela po wysłuchaniu stron wyznaczy dłużnikowi termin do wykonania i zagrozi mu grzywną na wypadek, gdyby w wyznaczonym terminie czynności nie wykonał (...).

2. Po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego dłużnikowi do wykonania czynności, sąd na wniosek wierzyciela nałoży na dłużnika grzywnę i jednocześnie wyznaczy nowy termin do wykonania czynności, z zagrożeniem surowszą grzywną."

W sytuacji, jeżeli sąd zobowiąże rodzica sprawującego opiekę nad dzieckiem do zapewnienia kontaktów z dzieckiem drugiemu rodzicowi, w odniesieniu do wykonania takiego obowiązku stosuje się Artykuł 1050 Kodeksu postępowania cywilnego.

44. Artykuł 12 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka stanowi, że Państwa Strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należytą uwagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka.

45. Odpowiednie prawo wewnętrzne oraz praktyka dotyczące środków w na wypadek przedłużającego się postępowania sądowego, w szczególności obowiązujące w danym czasie postanowienia Ustawy z 2004 roku, określone są w postanowieniach Trybunału w sprawach Charzyński przeciwko Polsce nr 15212/03 (dec.), §§ 12-23, ECHR 2005-V oraz Ratajczyk przeciwko Polsce nr 11215 (dec.), ECHR 2005-VIII oraz w wyroku w sprawie Krasuski przeciwko Polsce, nr 61444/00, §§ 34-46, ECHR 2005-V.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 6 KONWENCJI

46. Skarżący podniósł zarzut, że postępowanie, podsumowane powyżej w akapitach 26-27 oraz 35-36, trwało zbyt długo. Powołał się on na Artykuł 6 § 1 Konwencji, który w odpowiednim zakresie brzmi następująco:

"Każdy ma prawo do ... rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie ... przez sąd ... przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym ..."

47. Rząd odstąpił od przedstawienia swoich uwag dotyczących tej części wniosku.

48. Trybunał ponownie stwierdza, że rozsądna długość postępowania musi zostać oceniona w świetle okoliczności danej sprawy, przy uwzględnieniu następujących kryteriów: stopień skomplikowania sprawy, poczynania skarżącego i odpowiednich władz, oraz podnoszony przez skarżącego przedmiot sporu (patrz, między innymi, sprawa Frydlender przeciwko Francji [GC], nr 30979/96, § 43, ECHR 2000-VII).

49. Trybunał zauważa, że kwestionowane postępowania trwały odpowiednio rok i dziesięć miesięcy przed dwoma instancjami sądowymi oraz dwa lata i dwa miesiące, również przed dwoma instancjami sądowymi.

50. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria oraz rozpatrywane okoliczności sprawy, Trybunał jest zdania, że długość przedmiotowego postępowania nie przekroczyła okresu, który można by uznać za rozsądny, przy jednoczesnym uwzględnieniu faktu, że postępowania dotyczące relacji rodzice – dzieci wymagają sprawnego prowadzenia.

51. Wynika stąd, że ta część skargi jest w sposób oczywisty nieuzasadniona i musi zostać oddalona zgodnie z Artykułem 35 ust. 3 oraz 4 Konwencji.

II. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 8 KONWENCJI

52. Skarżący wystąpił z zarzutem, że polskie władze nie podjęły skutecznych działań mających na celu realizację jego prawa do kontaktów z córką. Podniósł on zarzut naruszenia Artykułu 8 Konwencji, który przewiduje, że:

"1. Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.

2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności

innych osób."

A. Dopuszczalność

53. Rząd podniósł argument, że skarżący nie wyczerpał wszystkich środków dostępnych mu na podstawie prawa wewnętrznego. Nie wniósł on pozwu cywilnego przeciwko Skarbowi Państwa o ochronę praw osobistych na podstawie Artykułów 23 oraz 24 polskiego Kodeksu cywilnego. Rząd argumentował ponadto, że w tego rodzaju postępowaniu skarżący mógł również, w oparciu o Artykuł 448 tegoż Kodeksu, wystąpić o zadośćuczynienie z tytułu niedopełnienia przez sąd obowiązku ochrony jego praw rodzicielskich.

54. Skarżący podniósł, że w okresie pomiędzy grudniem 1999 a wrześniem 2006 roku złożył on co najmniej sześć wniosków o realizację swojego prawa do kontaktów z dzieckiem, określonego w ugodzie z 1997 roku. Dla dochodzenia swoich praw wybrał on środki, które były zarówno dostępne jak i właściwe; w szczególności Artykuł 1050 Kodeksu postępowania cywilnego miał bezpośrednie odniesienie do jego sytuacji. Pozew cywilny przeciwko Skarbowi Państwa o zadośćuczynienie nie był, w danych okolicznościach sprawy, odpowiednim środkiem prawnym. Mógł on jedynie doprowadzić, i to tylko w przypadku wygranej skarżącego, do przyznania mu zadośćuczynienia. Nie mógłby natomiast mieć żadnego wpływu nie skuteczne wykonywanie jego praw rodzicielskich.

55. Trybunał zauważa, że na podstawie Artykułu 35 skarżący powinien mieć normalną możliwość odwołania się do środków dostępnych i wystarczających dla zapewnienia mu zadośćuczynienia z tytułu zarzucanych naruszeń. Istnienie takich środków musi być odpowiednio pewne nie tylko w teorii, ale także w praktyce, w przeciwnym bowiem wypadku nie będą one spełniały wymogu dostępności i skuteczności (**patrz, między innymi, sprawa Belinger przeciwko Słowenii (dec.), nr 42320/98, 2 października 2001**). To na Rządzie, który podnosi argument niewyczerpania środków na podstawie prawa wewnętrznego, ciąży obowiązek wykazania wobec Trybunału, że w danym czasie środek taki był skuteczny i dostępny zarówno w teorii jak i w praktyce, to znaczy, że był osiągalny i umożliwiał zapewnienie zadośćuczynienia z tytułu zarzutów podniesionych przez skarżącego, a także że zapewniał rozsądną perspektywę powodzenia (**patrz, między innymi, sprawa Gaspari przeciwko Słowenii, nr 21055/03, § 42, 21 lipca 2009 roku**).

56. W tym kontekście Trybunał stwierdza, że Rząd nie przedstawił żadnego orzecznictwa sądów krajowych dla wykazania, że pozew cywilny o ochronę praw osobistych wniesiony przeciwko Skarbowi Państwa lub pozew o zadośćuczynienie z tytułu szkody niepieniężnej na podstawie Artykułu 448 Kodeksu cywilnego mógłby zostać w sposób skuteczny powołany w sprawach, w których zarzut naruszenia praw osobistych dotyczył niezapewnienia przez państwo skutecznej realizacji prawa do kontaktów i odwiedzin, określonego w postanowieniach sądowych lub w ugodach zawartych przed sądem. Z drugiej strony, Trybunał stwierdza, że skarżący mógł się oprzeć na postępowaniu przewidzianym w Artykule 1050 Kodeksu postępowania cywilnego, możliwym do zastosowania, zgodnie z orzecznictwem polskiego Sądu Najwyższego, w sytuacjach, w których pojawiają się kwestie z zakresu realizacji praw rodzicielskich oraz prawa rodziców do kontaktów z dzieckiem.

A zatem sprzeciw Rządu musi zostać odrzucony.

57. Trybunał stwierdza, że ta część skargi nie jest w sposób oczywisty bezzasadna w rozumieniu Artykułu 35 ust. 3 Konwencji. Nadto Trybunał stwierdza, że nie jest ona niedopuszczalna z jakichkolwiek innych powodów. A zatem musi zostać uznana za dopuszczalną.

B. Meritum sprawy

1. Stanowiska stron

58. Rząd stwierdził, że skoro przed 26 czerwca 2006 roku skarżący miał faktyczną możliwość

wielokrotnie widzieć się ze swoją córką, to nie zabroniono mu realizowania kontaktów z nią. Co najmniej do roku 2000, w terminach określonych w ugodzie, K., przeważnie pod opieką swojej babci, czekała na skarżącego zazwyczaj przed blokiem, w którym mieszkała jej babcia,. Początkowo spotkania trwały około dwudziestu do dwudziestu pięciu minut – zamiast dwóch godzin określonych w ugodzie dotyczącej kontaktów, ponieważ skarżący kończył je wcześniej. E.K. nigdy nie zabraniała K. spotykania się ze skarżącym. Podjęła ona rozsądne wysiłki mające na celu utrzymanie z nim kontaktu i zapewnienie realizacji spotkań zgodnie z planem. Poinformowała ona również skarżącego, że pomimo jego powtarzających się nieobecności ona sama będzie przestrzegała warunków ugody.

59. Rząd podniósł dalej, że po roku 2001 odwiedziny odbywały się wyjątkowo rzadko z powodu odmowy K. widywania się ze skarżącym. Skarżący podejmował próby spotykania się ze swoją córką "z zaskoczenia", w różnych nieoczekiwanych i nieodpowiednich miejscach i terminach. Przekazał on jej nauczycielom szczegóły dotyczące swojego konfliktu z matką K. oraz opowiedział im o swoich wysiłkach zmierzających do pozbawienia jej praw opiekuńczych. Dla dziecka były to bardzo nieprzyjemne i stresujące sytuacje.

60. Rząd podkreślił, że odwiedziny w ramach kontaktów pomiędzy ojcem a córką miały bardzo trudny przebieg od samego początku analizowanego okresu. Początkowo, skarżący przybywał na spotkania ze swoją córką w towarzystwie dwóch świadków, zazwyczaj mężczyzn obcych dla K. Dziecko bało się ich, a każda wizyta powodowała u niej silny stres. Matka K. wielokrotnie informowała skarżącego o tym, jak stresujące były te odwiedziny dla jej córki, prosiła go o przestrzeganie terminów i sposobu zachowania, jakie zostały określone w ugodzie, jednakże bezskutecznie. Zwracała on również uwagę sądu na postępowanie skarżącego i wielokrotnie wyrażała pogląd, że sabotował on swoje relacje z K. celowo, zmierzając do zbudowania sprawy przeciwko matce za niestosowanie się do uzgodnień dotyczących odwiedzin.

61. Dalej Rząd odniósł się do wniosku skarżącego o zaprzeczenie swojego ojcostwa w stosunku do K. Stanowiło to, zdaniem Rządu, dodatkowy czynnik przyczyniający się do dalszego pogorszenia relacji pomiędzy skarżącym a jego córką. Takie działanie było w sposób oczywisty niezgodne z miłością ojcowską, jakiej odczuwanie skarżący deklarował w stosunku do dziecka. Sytuacja ta przyczyniła się to również do tego, że K. zaczęła odczuwać niechęć w stosunku do swojego ojca.

62. Rząd twierdził, że skarżący ze swej strony odmawiał respektowania pragnień i odczuć swojej córki. Zarzut naruszenia jego prawa do poszanowania życia rodzinnego nie powinien być widziany w oderwaniu od prawa K. do respektowania jej życia osobistego. Prawo do utrzymywania stałych osobistych relacji i bezpośrednich kontaktów z obojgiem rodziców jest w pierwszej kolejności prawem dziecka, a nie jego rodziców. Prawo rodziców do kontaktów z dzieckiem podlega ochronie na podstawie Konwencji, jednak nie powinno ono przeważać nad najlepiej pojętym interesem dziecka. To właśnie zachowanie skarżącego, które wywołało traumatyczne przeżycia K., szczególnie we wczesnej fazie dzieciństwa, sprawiło, że dziecko wolało nie widzieć swojego ojca.

63. Rząd stwierdził, że Państwo uczyniło wszystko co było w jego mocy, aby utrzymać relację pomiędzy ojcem a córką poprzez, między innymi, regulowanie ustaleń dotyczących utrzymywania kontaktów, zobowiązanie wszystkich zainteresowanych osób, aby poddały się terapii rodzinnej, zamówienie opinii biegłych w celu ustalenia stanu psychologicznego stron; również poprzez wydanie postanowień nakazujących matce zastosowanie się do ugody w sprawie kontaktów z dzieckiem oraz wpłynięcie na K., aby ta zmieniła swój stosunek do swojego ojca, a także poprzez postanowienia ograniczające prawa skarżącego do kontaktów z córką lub pozbawiające go tych praw, tak aby dokonał on samooceny i zmienił swoje postępowanie. Pomimo tych wysiłków rodzice nie byli w stanie zrezygnować ze wzajemnej wrogości dla dobra swojego dziecka. Postawa skarżącego, która

koncentrowała się na oskarżaniu matki dziecka o negatywne uczucia K. wobec niego oraz żądaniu ukarania matki, zasługiwała na szczególną naganą. Skarżący nigdy nie zwracał należytej uwagi na potrzeby i odczucia swojej córki. Należy znaleźć odpowiednią równowagę pomiędzy interesami poszczególnych członków rodziny, a tam, gdzie te interesy są rozbieżne, pierwszeństwo powinien mieć interes dziecka. W przedmiotowej sprawie, w najlepiej pojętym interesie dziecka było oddzielenie K. od skarżącego.

64. Rząd powołał się na Artykuł 12 Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka (patrz akapit 44 powyżej) i stwierdził, że Państwo zobowiązane jest zapewnić dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania tych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należyłą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. W niniejszej sprawie, K. była badana przez psychologów oraz wysłuchana przez sąd, który rozpatrywał sprawy dotyczące prawa do kontaktów z dziećmi. Jej stanowisko zostało należycie uwzględnione, zwłaszcza że biegli stwierdzili, iż jak na swój wiek jest on bardzo dojrzała i komunikatywna oraz zdolna wyrażać swoje poglądy i odczucia w jasny sposób.

65. Rząd stwierdził, że polskie władze nie zaniedbały swojego pozytywnego obowiązku zapewnienia skarżącemu możliwości skutecznej realizacji swoich praw dotyczących jego życia rodzinnego.

66. Skarżący twierdził, że ugoda z 1997 roku pomiędzy skarżącym a jego byłą żoną nigdy nie był właściwie wykonywana. Fakt, że spotkania z jego córką nie odbywały się zgodnie postanowieniami tej ugody często opisywany był przez nadzorującą kontakty z dzieckiem kurator sądową w jej urzędowych notatkach dołączonych do akt sprawy. Trudności skarżącego w uzyskaniu poszanowania dla jego praw nie spotkały się z jakąkolwiek reakcją ze strony sądu opiekuńczego. Doprowadziło to do nieodwracalnego zerwania więzi rodzicielskiej.

67. Skarżący podniósł dalej, że argument Rządu, iż jest on złym ojcem nie znajduje potwierdzenia w odpowiednich postanowieniach sądowych. Sąd nigdy nie ograniczył zakresu jego praw rodzicielskich z powodu jego nieodpowiedniego postępowania. Twierdzenia Rządu opierały się na oświadczeniach matki dziecka, które pozbawione były obiektywizmu. W każdym razie, rolą Rządu nie jest ferowane wyroków dotyczących stanu emocjonalnego, cech osobowościowych lub charakterologicznych skarżącego. Opinia córki na temat jej ojca została ukształtowana w wyniku niemożności ze strony władz wyegzekwowania ugody dotyczącej kontaktów ze skarżącym. Długotrwały brak takich kontaktów oraz wpływ matki dziecka doprowadziły do zerwania więzi pomiędzy skarżącym a jego dzieckiem. Taka sytuacja trwała do czasu aż córka stała się pełnoletnia i postępowanie mające na celu egzekucję ugody dotyczącej prawa do kontaktów stało się bezprzedmiotowe. W efekcie, skarżący utracił bardzo ważną część swojego życia rodzinnego – relację ze swoją córką.

68. Skarżący argumentował, że wniosek o zaprzeczenie ojcostwa został przez niego złożony w następstwie niektórych stwierdzeń wygłoszonych przez jego córkę podczas rozmowy z kurator nadzorującą kontakty. Wypowiedzi te stanowiły uzasadnioną podstawę dla wszczęcia postępowania o zaprzeczenie ojcostwa w celu zweryfikowania ich prawdziwości. Fakt, że jego wniosek został ostatecznie oddalony po zaledwie jednym przesłuchaniu matki przez prokuratora dowodził, że stwierdzenia jego córki były fałszywe. Zdaniem skarżącego, wskazywało to na możliwy negatywny wpływ matki na opinię dziecka o swoim ojcu oraz dowodziło, że na ocenach córki nie można było polegać.

69. W zakresie, w jakim Rząd powoływał się na kolejne odmowy córki spotkania się ze swoim ojcem, skarżący stwierdził, że argument ten nie uwzględniał obowiązku władz wykonywania postanowień i wyroków sądowych. Było to równoznaczne z oczywistym zaprzeczeniem rządów prawa, stanowiących podstawową zasadę społeczeństwa demokratycznego, na której oparte są wszystkie postanowienia

Konwencji (patrz sprawa *Zvolský i Zvolská przeciwko Czechom*, nr 46129/99, § 65), i która zakłada obowiązek stosowania się przez Państwo do nakazów i postanowień wydanych przez sądy (*Antonetto przeciwko Włochom*, nr 15918/89, § 35, oraz *Amat-G Ltd i Mebaghishvili przeciwko Gruzji*, nr 2507/03, § 61).

2. Ocena Trybunału

(a) Odpowiednie zasady

70. Relacja pomiędzy skarżącym a jego córką stanowiła "życie rodzinne" w rozumieniu Artykułu 8 ust. 1 Konwencji. Teza ta nie była kwestionowana.

71. Trybunał ponownie stwierdza, że podstawowym celem Artykułu 8 jest ochrona jednostki przed arbitralną ingerencją ze strony organów władzy publicznej. Mogą tu jednakże istnieć pozytywne obowiązki związane ze skutecznym "poszanowaniem" dla życia rodzinnego. Obowiązki te mogą obejmować podejmowanie działań obliczonych na ochronę życia rodzinnego nawet w sferze relacji pomiędzy jednostkami – w tym zarówno zapewnianie ram regulacyjnych dla sądowej i egzekucyjnej maszyny chroniącej prawa jednostki, jak również wykonywanie, w uzasadnionych przypadkach, konkretnych czynności (patrz między innymi, sprawa *X i Y przeciwko Holandii*, 26 marca 1985 roku, § 23, Seria A nr 91, oraz *Zawadka przeciwko Polsce*, nr 48542/99, § 53, 23 czerwca 2005 roku). Zarówno w pozytywnych jak i negatywnych kontekstach należy uwzględnić sprawiedliwą równowagę, jaką trzeba znaleźć pomiędzy przeciwstawnymi interesami jednostki i społeczeństwa – w tym innych zainteresowanych osób trzecich – a marginesem uznaniowości Państwa (patrz między innymi *Keegan przeciwko Irlandii*, 26 maja 1994 roku, § 49, Seria A nr 290; *Siemianowski przeciwko Polsce*, nr 45972/99, § 97, 6 września 2005 r.) Trybunał wielokrotnie już stwierdzał, że interesy dzieci mają tu znaczenie pierwszorzędne. Najlepiej pojęty interes dziecka musi zostać uwzględniony w pierwszej kolejności (w tej kwestii patrz *Gnahoré przeciwko Francji*, nr 40031/98, § 59, ECHR 2000-IX) i może, w zależności od jego charakteru i wagi, przeważać nad interesami rodziców (patrz *Sahin przeciwko Niemcom [GC]*, nr 30943/96, § 66, ECHR 2003-VIII). W szczególności rodzic nie może być uprawniony na podstawie Artykułu 8 Konwencji do powodowania działań narażających na szwank zdrowie i rozwój dziecka (*Scozzari i Giunta przeciwko Włochom [GC]*, nr 39221/98 oraz 41963/98, § 169, ECHR 2000-VIII, P., C. i S. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, nr 56547/00, § 117, ECHR 2002-VI). Trybunał przyznaje, że w odniesieniu do bardzo młodych dzieci to przede wszystkim sądy, w świetle dostępnych im dowodów, dokonują obiektywnej oceny, czy kontakty dziecka z rodzicem powinny być popierane i utrzymywane, czy też nie. Jednakże, wraz z upływem czasu, w miarę dojrzewania dzieci i kształtowania się u nich zdolności formułowania swoich własnych opinii na temat kontaktów z rodzicami, sądy powinny przywiązywać należytą wagę również do poglądów i odczuć dzieci oraz do ich prawa do poszanowania dla ich życia osobistego.

72. W sytuacji, kiedy dane środki dotyczą sporów pomiędzy rodzicami odnośnie do ich dzieci, rolę Trybunału nie jest jednakże zastępowanie właściwych organów krajowych w regulowaniu kwestii kontaktów z dzieckiem, lecz raczej zbadanie na podstawie Konwencji decyzji podjętych przez te organy w wykonywaniu swojego prawa do marginesu uznaniowości. **Czyniąc to, Trybunał musi stwierdzić czy powody podane przez organy krajowe jako uzasadnienie działań podjętych w odniesieniu do wykonywania przez skarżącego swojego prawa do poszanowania życia rodzinnego są odpowiednie i wystarczające (patrz między innymi *Olsson przeciwko Szwecji*, 24 Marca 1998 roku, § 68, Seria A nr 130; *Wojciech Nowak przeciwko Polsce*, nr 11118/06, § 45, 8 czerwca 2010 r.).**

73. Orzecznictwo Trybunału konsekwentnie uznaje, że Artykuł 8 obejmuje zarówno prawo rodzica do skorzystania ze środków podejmowanych w celu połączenia go z dzieckiem, jak i obowiązek

podjęcia takich działań ze strony organów krajowych. Zasada ta ma zastosowanie nie tylko w odniesieniu do spraw dotyczących przymusowego oddawania dzieci pod opiekę instytucji publicznych i podejmowania przez nie działań opiekuńczych, lecz także w odniesieniu do spraw, w których spory dotyczące kontaktów i miejsca zamieszkania dzieci pojawiają się w relacjach pomiędzy rodzicami i/lub innymi członkami rodziny (np. Hokkanen przeciwko Finlandii, 23 września 1994 roku, § 55, Seria A, nr 299).

74. Obowiązek organów krajowych podjęcia działań mających na celu ułatwienie kontaktów z dzieckiem rodzicowi nie sprawującemu opieki po rozwodzie nie ma jednakże charakteru absolutnego (patrz, mutatis mutandis, sprawa Hokkanen, powołana wyżej, § 58). Kluczową kwestią jest tutaj stwierdzenie, czy w celu ułatwienia kontaktów organy te podjęły wszelkie niezbędne działania, jakich w rozsądnym zakresie można wymagać w konkretnych okolicznościach danej sprawy (mutatis mutandis, sprawa Hokkanen, powołana wyżej, § 58). Innym ważnym czynnikiem, jaki należy uwzględnić w postępowaniach dotyczących dzieci jest to, że czas odgrywa tutaj szczególnie istotną rolę, ponieważ zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że jakiegokolwiek proceduralne opóźnienie skończy się faktycznym rozstrzygnięciem danej kwestii przed sądem (patrz sprawa H. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, 8 lipca 1987 r., §§ 89-90, Seria A nr 120), oraz że proces podejmowania decyzji powinien zapewnić odpowiednią ochronę interesom rodziców (sprawa W. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, 8 lipca 1987 roku, §§ 62-64, Seria A nr 121).

(b) Zastosowanie powyższych zasad do stanu faktycznego sprawy

75. W świetle powyższych zasad, decydującą kwestią w niniejszej sprawie jest to, czy polskie władze podjęły wszelkie niezbędne działania mające na celu ułatwienie wykonywania uzgodnień dotyczących kontaktów z dzieckiem, określonych w ugodzie zawartej pomiędzy skarżącym a matką jego córki w 1997 roku. Zgodnie z tą ugodą, skarżący miał początkowo prawo do odwiedzin K. raz w miesiącu, w niedzielę. Władze krajowe miały obowiązek zapewnić realizację uzgodnień dotyczących kontaktów, ponieważ to one sprawowały władzę publiczną i dysponowały środkami do przezwyciężenia przeszkód na drodze do egzekucji ugody.

76. Trybunał po pierwsze stwierdza, że zajęcie się niniejszą sprawą sprowadza się do zbadania faktów dotyczących zarzutu niezapewnienia przez Państwo skutecznego wykonania ugody dotyczącej kontaktów z dzieckiem z 1997 roku. W tym względzie Trybunał zauważa, że skarżący oraz jego żona rozstali się w bardzo krótkim czasie po urodzeniu dziecka (patrz akapit 6 powyżej). Prawo do opieki i kontaktów zostało określone w wyroku rozwodowym wydanym dwa lata później. Następnie przeprowadzonych zostało szereg postępowań dotyczących prawa skarżącego do kontaktów, ponieważ pojawiło się szereg trudności w jego realizacji (patrz akapit 7 powyżej). W końcu, w efekcie tych postępowań, w 1997 roku pomiędzy stronami zawarta została ugoda. Z uwagi na powyższe, przy braku wspólnego zamieszkiwania, relacja pomiędzy skarżącym a K. nie miała sprzyjających warunków do rozwinięcia się w sposób typowy dla dzieci rozwiedzionych rodziców, normalnie przebywających z rodzicem nie sprawującym opieki i rozwijających z nim emocjonalne związki. Okoliczności te, w opinii Trybunału, muszą zostać wzięte pod uwagę przy badaniu sprawy, w szczególności co do zakresu pozytywnych obowiązków Państwa.

77. Początkowo, skarżący odwiedzał swoją córkę zgodnie z postanowieniami ugody z 1997 roku. Nie zostało wykazane ani nie podnoszono argumentu, że matka zabraniała mu kontaktowania się z K. Skarżący utrzymywał kontakty z K. do 2001 roku. Dopiero potem pojawiły się problemy, polegające na tym, że K. nie chciała się z nim spotykać. Skarżący przychodził wtedy do jej szkoły lub do innych miejsc, gdzie mógł ją spotkać, z reguły wbrew woli dziecka.

78. W tym kontekście Trybunał zauważa, że w roku 1997 oraz 1998 skarżący wielokrotnie nie pojawił

się na widzeniach ze swoją córką. Trybunał dalej zauważa, że przy niektórych spotkaniach towarzyszyli mu jego znajomi. K. bała się ich, co mogło przyczynić się do pogorszenia jej relacji z ojcem. Matka dziecka wielokrotnie informowała sąd o tych uchybieniach w postępowaniu skarżącego (patrz akapit 10 powyżej).

79. Trybunał zauważa również, że głęboki konflikt istniejący pomiędzy skarżącym a matką dziecka, który – jak to zostało wielokrotnie stwierdzone przez sądy – pogłębiał się przez wiele lat, sprawił, że organom krajowym szczególnie trudno było podejmować działania mające na celu realizację przez skarżącego prawa do kontaktów z córką. Trudności w ustaleniu i utrzymywaniu regularnych kontaktów w dużej mierze spowodowane były wrogością pomiędzy skarżącym a jego byłą żoną, a następnie własną postawą dziecka.

80. W tym kontekście, Trybunał zauważa, że w roku 2000 sąd, mając na względzie trudności, jakie pojawiły się w związku z realizacją uzgodnień dotyczących kontaktów z dzieckiem, wyznaczył kuratora sądowego z zadaniem nadzorowania odwiedzin. Pani kurator wielokrotnie rozmawiała ze stronami, próbując je zachęcić do wykazania bardziej kooperatywnej postawy. Począwszy od 2000 roku próbowała ona również przekonać K. do spotkań z ojcem, jednak bezskutecznie. Kurator nadzorująca kontakty z dzieckiem przedkładała sądowi liczne okresowe sprawozdania, informujące sąd o rozwoju sytuacji w relacji pomiędzy stronami (patrz akapit 11 powyżej).

81. Trybunał zauważa dalej, że sądy były świadome istnienia konfliktu pomiędzy stronami, oraz że w roku 2002 zobowiązały one strony postępowania do poddania się terapii w celu ułatwienia wzajemnych kontaktów i zmniejszenia napięć pomiędzy sobą.

82. Należy też zauważyć, że sądy wielokrotnie powoływały biegłych w celu ustalenia co w danych okolicznościach leżało w najlepiej pojętym interesie dziecka.

83. Ponadto, składane przez skarżącego wnioski w końcu doprowadziły do wydania przez sądy nakazów w postępowaniach egzekucyjnych w dniu 21 października 1999, w styczniu 2000 oraz w dniu 24 lutego 2004 roku w celu egzekucji istniejących ustaleń dotyczących kontaktów. Ponadto, sądy nałożyły na matkę grzywnę za niezastosowanie się do tych ustaleń (patrz akapity 17-18 powyżej).

84. Trybunał podkreśla, że sądy krajowe nigdy nie stwierdziły, aby matka była winna trudności w zapewnieniu stosowania się do warunków ugody dotyczącej kontaktów z 1997 roku. Nigdy nie stwierdzono, aby podejmowała ona jakiegokolwiek działania mające na celu powstrzymanie wykonania tej ugody poprzez, na przykład, zabronienie skarżącemu utrzymywania kontaktów z dzieckiem, lub poprzez powstrzymywanie dziecka przed widzeniem się z nim. Rzeczywiście, Sąd Okręgowy w Warszawie w swoim postanowieniu z dnia 10 grudnia 2001 roku stwierdził, że matka nie uczyniła ze swojej strony niczego, co mogłoby mieć na celu przeszkodzenie dziecku w utrzymywaniu kontaktów ze swoim ojcem (patrz akapit 13 powyżej). W swoim postanowieniu z dnia 7 listopada 2005 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa stwierdził, że matka nie była winna uniemożliwiania kontaktów (patrz akapit 21 powyżej). W swoim postanowieniu z dnia 9 maja 2008 roku ten sam sąd stwierdził, że nic nie wskazywało na to, aby matka powstrzymywała dziecko przed widzeniem się ze swoim ojcem (patrz akapit 26 powyżej).

85. I wreszcie, ocena sprawy przez Trybunał nie może pominąć faktu, że w roku 2001 skarżący wystąpił do organów prokuratury o wszczęcie w jego imieniu postępowania o zaprzeczenie ojcostwa w stosunku do K. Trybunał zauważa, że w trakcie swojej pierwszej i jedynej rozmowy z prokuratorem w związku z tym wnioskiem, matka dziecka wyraziła zgodę na przeprowadzenie testów DNA w celu stwierdzenia, czy celowym jest wszczynanie stosownego postępowania przed właściwym sądem. W odpowiedzi, skarżący odmówił poddania się testowi i nalegał, aby prokurator wszczął postępowanie sądowe przeciwko matce i dziecku o wykluczenie jego ojcostwa. Zdaniem Trybunału, jeżeli skarżący

miał jakiegokolwiek uzasadnione podstawy aby wątpić w swoje ojcostwo, jego odmowa nie może zostać oceniona inaczej niż jako postawa irracjonalna. Gotowość ze strony matki do przeprowadzenia testu ojcostwa wspiera takie stanowisko. Ponadto, skarżący musiał być świadom tego, że złożenie takiego wniosku nie będzie korzystne dla jego relacji z córką i narazi jego stosunki z byłą żoną, i tak już bardzo napięte, na dodatkowe obciążenia.

86. Trybunał zauważa, że wraz z upływem czasu K. dojrzewała i stała się zdolna do podejmowania własnych decyzji w odniesieniu kontaktów ze swoim ojcem. Trybunał stwierdza, że władze krajowe również były świadome tego, że kontakty skarżącego z córką stały się zależne nie tylko od postawy matki dziecka, lecz także od własnych życzeń dziewczynki. To własna postawa dziecka w odniesieniu do kontaktów z ojcem stanowiła czynnik decydujący, przynajmniej od roku 2001, o niepowodzeniach w realizacji ustaleń dotyczących kontaktów. Już w 2001 roku biegli stwierdzili, że K. odczuwała lęk i stres w wyniku wymuszonych spotkań w ramach utrzymywania kontaktów ze swoim ojcem (patrz akapit 13 powyżej). W roku 2003 biegli poinformowali sąd, że dziecko okazywało wrogość wobec ojca i nie chciało się z nim spotykać (patrz akapit 16 powyżej). Taka sama konkluzja pojawiła się w kolejnych postępowaniach prowadzonych w 2004 roku w sprawie wniosku skarżącego o ukaranie matki grzywną (patrz akapit 17 powyżej). W swoim postanowieniu z dnia 16 listopada 2004 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa stwierdził, że dziewczynka konsekwentnie odmawiała spotkań ze swoim ojcem (patrz akapit 19 powyżej). Począwszy od czerwca 2006 roku, kiedy to K. skończyła szesnaście lat, skarżący nie miał z nią dalszego kontaktu, ponieważ ciągle odmawiała widzeń z nim. Trybunał jest zdania, że podejście sądów krajowych uznające, iż najwyższą wagę w kwestii opieki i kontaktów miało ustalenie psychologicznej sytuacji dziewczynki i uwzględnienie jej życzeń (patrz akapity 20, 21, 22, oraz 20 powyżej) – nie może podlegać krytyce. Trybunał stwierdza, że w emocjonalnie napiętej sytuacji charakteryzującej się konfliktem pomiędzy jej rodzicami, sądy znalazły właściwą równowagę pomiędzy najlepiej pojętym interesem i preferencjami dziecka a prawami jej ojca.

Trybunał ponownie stwierdza, że nie może zastępować organów krajowych w wykonywaniu ich obowiązków dotyczących władzy rodzicielskiej. Rolą Trybunału jest raczej badanie na podstawie Konwencji decyzji podjętych przez te organy w wykonywaniu swojego marginesu uznaniowości (patrz Kaleta przeciwko Polsce, nr 11375/02, § 58, 16 grudnia 2008 roku). W niniejszej sprawie nie można stwierdzić, aby margines ten został przekroczony.

87. Powyższe względy są wystarczające, aby umożliwić Trybunałowi stwierdzenie, że nie nastąpiło naruszenie Artykułu 8 Konwencji.

Z TYCH WZGLĘDÓW TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. Uznaje skargę za dopuszczalną w odniesieniu do zarzutu skarżącego na podstawie Artykułu 8 Konwencji, natomiast pozostałą część skargi za niedopuszczalną;
2. Stwierdza, że nie nastąpiło naruszenie Artykułu 8 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim oraz ogłoszono w formie pisemnej dnia 25 stycznia 2011 roku na zasadach artykułu 74 ust. 2 Regulaminu Trybunału.

Fatoş Aracı Nicolas Bratza
Zastępca Kanclerza Przewodniczący

Zgodnie z artykułem 45 ust. 2 Konwencji oraz art. 74 ust. Regulaminu Trybunału, opinia indywidualna

Sędziemu de Gaetano została dołączona do niniejszego wyroku.

N.B.

F.A.

OPINIA ZGODNA SĘDZIEGO DE GAETANO

Stan faktyczny w niniejszej sprawie jest raczej zagmatwany, niewątpliwie z powodu nieustannej i zaciętej batalii toczonej w polskich sądach pomiędzy skarżącym a jego byłą żoną, na szkodę występującej w sprawie małoletniej. Niemniej jednak wyraźnie jest widać, że począwszy od 1997 roku polskie sądy uczyniły wszystko co było w rozsądnym zakresie możliwe w celu zapewnienia skutecznego wykonania ugody dotyczącej kontaktów z 1997 roku, oraz że problemy pojawiły się zasadniczo z powodu niechęci okazywanej przez samo dziecko wobec osoby ojca.

Jak słusznie stwierdzono w akapicie 76, skarżący nie wydaje się mieć zastrzeżeń do okresu sprzed ugody dotyczącej kontaktów z roku 1997, a jedynie do okresu następującego po nim. Niemniej jednak okres pierwszych siedmiu lat w życiu dziecka był kluczowy dla rozwoju tak potrzebnych więzów córczyny pomiędzy skarżącym a jego córką. Niewątpliwie musi istnieć coś niedobrego w systemie, który potrzebuje, lub który daje stronom możliwość poświęcenia – okresu prawie pięciu lat, od 2 listopada 1992 do 22 lipca 1997 roku – na definitywne określenie ustaleń dotyczących kontaktów z dzieckiem. Jestem pewien, że gdyby zarzuty skarżącego dotyczyły okresu 1992-1997 – wynik tej sprawy byłby inny.